



EINLAGE / WKŁADKA

BULLETIN / BIULETYN NR 3/2006

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen Minderheit
in Grünberg



Bekanntmachungen

I. Über das Ferienlager in Dänemark

In der Vorstandssitzung am 12. Mai 2006 wurde die Teilnehmerliste der Kinder und die Höhe der Eigenbeteiligung der Eltern festgelegt. Die Eltern der Kinder, die sich auf der Liste befinden, bekommen zusammen mit der Nr 5 des „Grünberger Monatsblattes“ entsprechenden Bescheid, und gleichzeitig werden sie aufgerufen, den Eigenanteil in Höhe von 300,- Zl auf unsere Kontonummer:

38 1090 1636 0000 0000 6200 7705

oder unmittelbar in unserem Büro während der üblichen Sprechstunden spätestens bis 25. Mai 2006 zu entrichten. Ist der Eigenanteil zu diesem Termin nicht entrichtet worden, so nehmen wir an, dass die Eltern auf den Platz (die Plätze) verzichtet haben. Dann kommt auf den nun freien Platz ein Kind aus der Warteliste, die auch festgelegt wurde.

II. Über ein Ferienlager in Zakopane

Der DFK Breslau hat uns 4 Plätze für Kinder von 9 bis 14 Jahren in Zakopane von 30.06.2006 bis 14.07.2006 zugeteilt. Der Eigenanteil beträgt 200,- Zl, der spätestens bis 25.05 auf die o.g. Kontonummer oder in die Kasse eingezahlt werden muss. Die Eltern der Kinder, die sich auf der Liste befinden, werden auch schriftlich benachrichtigt. Sollte der Eigenanteil auf unser Konto oder Kasse nicht bis zum genannten Termin eingehen, so nehmen wir an, dass die Eltern verzichten und ein Kind von der Warteliste rückt nach. Die vier Kinder müssen von der Familie selbst nach Breslau gebracht werden.

III. Über ein Sprachlager

Der DFK Breslau hat uns mitgeteilt, dass wir einige Plätze in einem Sprachlager für Jugendliche bekommen. Zur Zeit fehlen uns noch nähere Angaben. Wenn wir diese bekommen, werden wir die Jugendlichen, die sich für das Lager in Dänemark gemeldet haben, wegen Platzmangel aber nicht mehr angenommen werden konnten, benachrichtigen.

IV. Über Frühlingsfest in Feenschloss Rothenhorn

Am 03. Juni 2006 (Samstag) organisieren wir ein Frühlingsfest in Feenschloss Rothenhorn bei Schlichtingsheim (Heyersdorf/Jędrzychowice 8). Der Bus, der uns hinbringt, fährt um 14:00 vom Busbahnhof ab. Im Schloss wird ein warmes Mittagessen auf uns warten. Dann werden wir das Schloss besichtigen und über seine Geschichte wird uns die Eigentümerin, Sigrun Freifrau von Schlichting persönlich erzählen. Wir hoffen, dass wir günstiges Wetter haben werden, um uns in den Schlosspark zu begeben. Hier wollen wir beim Lagerfeuer einige deutsche Lieder singen, und noch mehr über das Schicksaal der Familie von Schlichting erfahren. Bevor es dunkel wird, wollen wir heimkehren. Der Eigenanteil für eine Person beträgt 10,- Zl. Für diejenigen, die selbst fahren, senkt sich der Eigenanteil auf 7,- Zl. Anmeldefrist mit gleichzeitiger Einzahlung des Eigenanteils ist Donnerstag, der 25. Mai 2006. Natürlich die Einzahlung kann auch auf die o.g. Kontonummer erfolgen.

Vorstand SKGdDM

Komunikaty

I. Kolonia w Danii

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 12. maja 2006 r. ustalona została lista dzieci zakwalifikowanych na tę kolonię oraz wysokość udziału własnego. Rodzice dzieci, które znajdują się na tej liście, otrzymują wraz z numerem 5 naszego Miesięcznika odpowiednią informację wraz z wezwaniem, by wpłacić udział własny w wysokości 300,- zł na nasze konto nr

38 1090 1636 0000 0000 6200 7705

lub bezpośrednio w naszym biurze podczas godzin otwarcia biura najpóźniej do 25. maja 2006 r. Jeżeli wpłata nie zostanie w tym terminie uiszczona to będzie to oznaczać, że rodzice zrezygnowali z tego miejsca (tych miejsc). Wtedy na to miejsce wejdzie dziecko z listy rezerwowej, która również została ustalona.

II. Kolonia w Zakopanem

Z DFK we Wrocławiu otrzymaliśmy cztery miejsca dla dzieci (od 9 do 14 lat) na kolonii organizowanej w Zakopanem w terminie od 30.06.2006 do 14.07.2006. Udział własny wynosi 200,- zł, który musi zostać wpłacony najpóźniej do 25.05.2006 na w/w konto lub do kasy. Rodzice dzieci, które znajdują się na tej liście, zostaną również powiadomieni pisemnie. Jeżeli w podanym terminie wpłata nie zostanie dokonana, to będzie to rozumiane w ten sposób, że rodzice zrezygnowali z tego miejsca. Rodzice tej czwórki dzieci muszą je sami dowieźć do Wrocławia.

III. O obozie językowym

Otrzymaliśmy z DFK we Wrocławiu informację, że przewidują dla nas kilka miejsc na obozie młodzieżowym. Do dziś nie mamy jednak bliższych danych. Gdy je tylko uzyskamy, miejsca te przyznane zostaną dla młodzieży, która zgłosiła się na wyjazd do Danii, ale ze względu na brak miejsc nie znalazła się na liście do wyjazdu.

IV. Spotkanie wiosenne w czarownym Zameczku czerwonego rogu

W sobotę 03. czerwca 2006 organizujemy wiosenne spotkanie w legendą owianym Zamku czerwonego rogu w Jędrzychowicach 8, obok Szlichtyngowej. Autobus, który nas tam zawiezie, odjedzie o 14:00 z dworca autobusowego. W zamku będzie na nas czekać ciepły obiad. Potem zwiedzimy zamek, a o jego historii opowie nam osobiście właścicielka pani baronowa Sigrun von Schlichting. Mamy nadzieję, że pogoda będzie na tyle korzystna, by udać się do przypalacowego parku. Tu przy ognisku pośpiewamy sobie i posłuchamy trochę jeszcze o losach rodziny von Schlichting. Zanim się ściemni zechcemy wrócić do domu.

Udział własny od jednej osoby wynosi 10,- zł. Dla tych, którzy przybędą własnym transportem, udział własny wyniesie 7,- zł. Termin zgłoszenia z równoczesną wpłatą udziału własnego upływa w czwartek, 25. maja 2006 r. Oczywiście wpłata może być dokonana również na w/w konto.

Zarząd TSKMN

Jan Grzegorzcyk

Verehrte Leserinnen und Leser,

viele von unseren ständigen Mitgliedern – ich hoffe, die meisten – fühlen sich als Deutsche. Da wir hier in Polen leben, ist unser Zugang zu deutschen meinungsbildenden Medien stark beschränkt. Und wenn dann noch die Deutschkenntnisse gering sind, sind unsere Mitglieder den einseitigen polnischen Medien ausgeliefert. Ein Leser der polnischen Presse bekommt auf keinen Fall die Motive des Bundes der Vertriebenen für das Projekt „Zentrum gegen Vertreibungen“ zur Kenntnis.

Auch nicht alle in Deutschland lebende Deutschen (z.B. Altkanzler Schröder) befürworten dieses Zentrum. Ich will niemanden überzeugen, aber ich fühle mich verpflichtet, unseren Deutschen die Argumentation des BdV vorzustellen. Dann kann sich jeder seine eigene Meinung zu diesem Thema bilden.

Das „Zentrum“ wird durch eine Stiftung gleichen Namens gefördert. Der Stiftung stellt vier gleichrangige Aufgaben. In dieser Nummer unseres Bulletins werden nur zwei dargestellt, die anderen zwei erscheinen in der nächsten Nummer.

1. In einem Gesamtüberblick soll in Berlin das Schicksal der mehr als 15 Millionen deutschen Deportations- und Vertreibungsoffer aus ganz Mittel-, Ost- und Südosteuropa mit ihrer Kultur und ihrer Siedlungsgeschichte genauso erfahrbar werden, wie das Schicksal der 4 Mio. deutschen Spätaussiedler, die seit den 50er, vor allem seit Ende der 80er Jahre in die Bundesrepublik Deutschland oder die frühere DDR kamen. Diese Vertriebenen und Deportierten hatten ihre Heimat in ganz Mittel-, Ost- und Südosteuropa. Dort siedelten sie seit Jahrhunderten. Viele Tausende davon durchlitten Jahre von Zwangsarbeit und Lagerhaft. Fast 2,5 Millionen Kinder, Frauen und Männer haben die Torturen von Vertreibung, Folter, Zwangsarbeit oder monatelanger Vergewaltigung nicht überlebt. Mit diesem Schicksal dürfen die Menschen nicht allein gelassen werden. Es ist gesamtdeutsche Aufgabe. In moderner musealer Form sollen die vielschichtigen Vorgänge nachgezeichnet werden. In einer Requiem-Rotunde soll zudem Raum für Trauer, Anteilnahme und Verzeihen gegeben werden.

2. Wir wollen die Veränderungen Deutschlands durch die Integration Millionen entwurzelter Landsleute mit den Auswirkungen auf alle Lebensbereiche ausleuchten. Der Soziologe Eugen Lemberg hat schon 1950 von der "Entstehung eines neuen Volkes aus Binnendeutschen und Ostvertriebenen" gesprochen. Tatsächlich blieb z.B. von der konfessionellen Struktur in Deutschland nichts mehr so, wie es weithin seit dem Augsburger Religionsfrieden von 1555 gewesen war.

Das "unsichtbare Fluchtgepäck", wie es die Dichterin Gertrud Fussenegger nannte, war auch technisches, handwerkliches, landwirtschaftliches oder akademisches know how. Hinzu kam sieben-, achthundertjährige eigenständige kulturelle Identität und Erfahrungen im Neben- und Miteinander mit slawischen, madjarischen, baltischen oder rumänischen Nachbarn. Die deutschen Heimatvertriebenen haben interkulturelle Kompetenz hierher mitgebracht. Mit ihrem frühen Bekenntnis zu einem Europa, in dem die Völker in Frieden miteinander leben, waren sie den meisten Menschen in Deutschland voraus. Warum? Sie wissen intensiver als viele andere, dass Europa nicht an Oder und Neiße oder am Bayerischen Wald endet. Der französische Politikwissenschaftler Alfred Grosser hat die Integration der Vertriebenen als die größte sozial- und wirtschaftspolitische Aufgabe bezeichnet, die von Deutschland gemeistert worden sei. Dennoch ist diese grandiose Leistung hier im Lande praktisch unverarbeitet und weithin unbekannt.

Jan Grzegorzczak

Szanowne Czytelniczki i Czytelnicy,

wielu z naszych członków zwyczajnych – mam nadzieję, że większość – czują się Niemcami. Ponieważ żyjemy tu w Polsce, więc nasz dostęp do niemieckich organów opiniotwórczych jest silnie ograniczony. A gdy dodatkowo znajomość niemieckiego jest niewielka, to nasi członkowie skazani są tylko na jednostronne media polskie. Czytelnik polskiej prasy w żadnym wypadku nie dowie się o motywach, którymi kieruje się Związek Wypędzonych (BdV) przy staraniach o utworzenie „Centrum przeciwko wypędzeniom”.

Również nie wszyscy Niemcy żyjący w Niemczech (np. były kanclerz Schröder) są za tym Centrum. Nie chcę nikogo przekonywać, ale czuję się w obowiązku przedstawić naszym Niemcom argumentację Związku BdV. Wtedy każdy może sobie wyrobić własne zdanie na ten temat.

„Centrum” wspierane jest przez fundację o tej samej nazwie. Fundacja stawia sobie cztery jednakowo ważne zadania. W niniejszym numerze naszego miesięcznika przedstawione są tylko dwa; pozostałe dwa pojawią się w następnym numerze.

1. Los więcej niż 15 milionów Niemców – ofiar deportacji i wypędzeń z całej środkowej, wschodniej i południowo-wschodniej Europy, z ich kulturą i historią osadnictwa, winien być zebrany w jednym wspólnym ujęciu, z którym tak samo można się będzie zapoznać, jak z losem 4 milionów Niemców, późnych przesiedleńców, którzy poczynając od lat 50-tych, ale przede wszystkim z końcem lat 80-tych, przybyli do Republiki Federalnej Niemiec lub do dawniejszego NRD-owa. Ci wypędzeni lub deportowani mieli swoją małą ojczyznę w całej środkowej, wschodniej i południowo-wschodniej Europie. Tam zamieszkiwali od stuleci. Wiele tysięcy z nich odcierpiało lata pracy przymusowej i życia w obozach. Prawie 2,5 miliona dzieci, kobiet i mężczyzn nie przeżyło tortur wypędzenia, katuszy, przymusowej pracy lub wielomiesięcznych gwałtów. Nie wolno pozostawić tych ludzi samych sobie z takim losem. To jest zadanie ogólnoniemieckie. Te wielowarstwowe procesy powinny zostać odtworzone w nowoczesnej formie muzealnej. W rotundzie Requiem ma być zapewnione miejsce na smutek, współczucie i wybaczenie.

2. Chcemy naświetlić zmiany w Niemczech, które miały wpływ na wszystkie sfery życia, a spowodowane zostały integracją milionów rodaków oderwanych od swoich korzeni. Już w roku 1950 socjolog Eugeniusz Lemberg mówił o „powstaniu nowego narodu z połączenia się Niemców zamieszkałych na obszarze Niemiec z Niemcami wypędzonymi ze Wschodu”. Bo rzeczywiście już nic nie pozostało tak, jak było dawniej np. z religijnych struktur w Niemczech, które trwały przez wieki od czasu zakończenia wojen religijnych Pokojem Augsburskim w roku 1555.

Zabrany z sobą „niewidoczny bagaż uciekinierów”, jak go nazwała poetka Gertruda Fussenegger, był też technicznym, rzemieślniczym, rolniczym wzgl. akademickim know-how. Do tego należała też siedmio- ośmioletnia samodzielna identyfikacja kulturalna i doświadczenia współżycia ze słowiańskimi, węgierskimi, nadbałtyckimi czy rumuńskimi sąsiadami. Wypędzeni ze swych stron rodzinnych Niemcy sprowadzili tutaj swoją kompetencję w wielokulturowości. Ze swoim wcześniejszym rozumieniem jednej Europy, w której narody współżyją ze sobą w pokoju, wyprzedzali oni większość Niemców z obszaru Niemiec. Dlaczego? Oni wiedzieli lepiej niż wielu innych, że Europa nie kończy się na Odrze i Nysie lub na Lesie Bawarskim. Francuski politolog Alfred Grosser określił zintegrowanie wypędzonych jako największe społeczno-gospodarczo-polityczne zadanie, które wykonane zostało przez Niemcy. Jednakże ten ogromny wyczyn pozostaje tutaj w kraju praktycznie nie rozpracowany i na ogół nieznany.